

ANDRZEJ KLIMENTOWSKI

WSP w Bydgoszczy

WĘZŁOWE ZAGADNIENIA PORADNICTWA ŻYCIA I PROBLEMATYKA JEGO
ZASTOSOWAŃ

1. Uwagi wstępne

Artykuł ten nie jest rekapitulacją poglądów określonych w przedmowie jako "bydgoska koncepcja poradnictwa życia", gdyż wówczas rzecz należało by ująć raczej w krótkiej nocy historycznej. W okresie dwóch lat - od chwili wydania Studiów Psychologicznych - zeszyt 3 - zbyt wiele poglądów uległo zmianie, a szereg nowych powstało, by powstrzymać się od próby zaprezentowania zarysu podstawowych idei poradnictwa życia. Będzie to raczej szkic nie wyczerpujący tematu i w wielu sprawach - nie traktujący problemów na miarę ich głębokiej złożoności. I nie wszystko tłumaczy ramy objętości artykułu. Przyczyną jest fakt, że pojawiają się problemy, wobec których autor staje bezradny.

W artykule zamierzam: ukazać sensowność poradnictwa życia na tle istniejących rodzajów poradnictwa, zaproponować eksplikacje podstawowych pojęć, przedstawić elementarne założenia teoretyczne, określić główne cele i zadania, wnieść uwagi w kwestii metod działania oraz wysunąć sugestie rozwiązań dotyczących aplikacji poradnictwa życia w placówkach oświatowych i opiekuńczych.

2. Koncepcja poradnictwa życia a istniejące rodzaje poradnictwa
wychowawczo-zawodowego

Zasięgnięcie i udzielanie porad jest jedną z najstarszych form aktywności społecznej człowieka. Zresztą nie tylko społecznej: człowiek sam wobec siebie jest pacjentem i doradcą. Antecedensy poradnictwa wychowawczo-zawodowego odnaleźć można w nieintencjo-

nalnym poradnictwie lub parapsoradnictwie, a także w zinstytucjonalizowanych formach poradnictwa ludów pierwotnych, które zazwyczaj wiążą się z instytucją czarownika lub szamana¹. Sens tego ostatniego poradnictwa jest hierofaniczny. Znaczący jest fakt, że wiele rodzajów szeroko rozumianego poradnictwa współczesnego /medycyna, psychoterapia/ celowo lub bezwiednie nawiązuje do sakralnych elementów świadomości². Zagędnienie ma oczywiście tło szersze. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie istnieje poradnictwo bez takiego lub innego zakorzenienia w treściach światopoglądowych. W tym względzie zapewnienia F.Perlsa, że Gestalt-therapy jest wyjąłowiona z pierwiastków aksjologicznych uważać należy za nieporozumienie lub zamierzoną manipulację. Historia medycyny, którą tu pojmujemy jako specjalny rodzaj poradnictwa, poucza, że pośród lekarzy starogreckich wyróżniano rodzaj szczególnej elity. Tworzyli ją lekarze, którzy leczyli za pomocą epideksis - wykładu o tym j a k ż y ć, by nie chorować. Z czasem model biologiczny tak zawładnął medycyną, że niektórzy koryfeusze medycyny zaczęli podporządkowywać filozofię aktualnym koncepcjom choroby. Owo przechodzenie medycyny od pojmowania choroby w szerokiej perspektywie filozoficzno-biologicznej do wtłaczania jej w prawidła mechanizmów fizjologicznych, od metody niedyrektywnej - do dyrektywnej, znamionuje nie tylko wyraźny związek z syndromem znanym pod nazwą dehumanizacji medycyny, lecz ponadto rzutowało na dzieje poradnictwa wychowawczo-zawodowego i ciąży na nich. Wiele bowiem wzorów poradnictwa to zaczerpnięto z medycyny, co wykazałem w innym opracowaniu³.

Ale ważniejsze są inne zpośredniczenia, by użyć określenia Hegla - Vermittlung, które oznaczają nie tyle uwarunkowania przyczynowe, co wskazują na korelaty. Przede wszystkim miejmy na względzie ów paradygmat, który E.Sampson przypisuje psychologii, lecz któremu wcześniej hołdowała medycyna tak przecież znacząca dla dziejów psychologii. Paradygmat ten wyrazić można określeniami: pozytywistyczny, naturalistyczny, ahistoryczny⁴. Jest rzeczą jasną, że trend metodologiczny w psychologii usiłuje wynieść taką orientację poznewczą do rangi najwyższej, co jest zrozumiałe, lecz nie może żadnym sposobem stanowić argumentu na rzecz samego trendu.

Rozważmy obecnie niektóre następstwa zarysowanych wyżej kierunków rozwoju poradnictwa - od archaicznego do medycznego - dla rozwiązań charakteryzujących poradnictwo wychowawczo-zawodowe. Zajmijmy się najpierw kwestią odejścia od pewnych idei poradnictwa pierwotnego. Byłaby błędem przesadna waloryzacja tego zjawiska. Niewątpliwy postęp jest tu skojarzony z pewnymi aspektami negatywnymi. Sięgając do wnikliwej analizy C. Levi-Straussa⁵, której przedmiot stanowiły praktyki lecznicze czarowników, wyróżnić można ich trzy podstawowe elementy: doświadczenie czarownika, doświadczenie chorego i doświadczenia społeczności biorącej udział w procesie leczenia. Odnosząc - bez wnikania w szczegóły - ów układ do modelu biologicznego medycyny zauważamy, że liczącym się składnikiem jest w zasadzie doświadczenie lekarza, oczywiście kompetentne w porównaniu z jego antenatami. Tymczasem jednak przestaje być znaczące doświadczenie chorego i znika z pola uwagi zaangażowanie otoczenia społecznego. Wprawdzie ten ostatni mankament stara się zminimalizować psychoterapia grupowa, lecz byłoby naiwnością zakładać, że poniekąd laboratoryjne grupy treningowe odpowiadają środowisku pacjenta.

Tak więc omawiana ewolucja poradnictwa medycznego - i po części pokrewnej mu psychoterapii - w istocie rzeczy bierze pod uwagę tylko jeden element choroby: to wszystko, co wiąże się z fachową wiedzą osoby leczącej lub szerzej - udzielającej porady. Pozostaje już tylko krok do przesadnej specjalizacji oraz partykularyzacji działalności leczniczej i doradczej. W rzeczywistości krok ten został postawiony. Okazało się wkrótce, że bujny rozwój zawężonego modelu wiąże się z paliatywnością terapii. Specjalizacja sięgnęła do granic nierzeczywistości.

Wspomniano wyżej, że poradnictwo wychowawczo-zawodowe w znaczącym stopniu reprodukuje wzorce medycyny. W następstwie odziedzicza też skłonność do podejść ultraspecjalistycznych. Tutaj jednak - wobec specyfiki problemów - pojawiają się niebezpieczne mutacje wynikłe z akceptacji błędnych założeń. Sprawa pierwsza to odejście od hygiologii, czyli poradnictwa powszechnego, na rzecz poradnictwa "specjalnych problemów" oraz przede wszystkim spraw w jakimś sensie związanych z patologią. Lecz w sferze działań podejmowanych przez poradnictwo, pojęcie patologii jest wyjątkowo

niecstre. Z konieczności więc następny etap dotyczy przyjęcia pewnych konwencji - nigdy zresztą w pełni nie uzasadnionych - które w szybkim tempie czynią ze specjalizacji poradnictwo "płytkie"⁶. W tej sytuacji należy w całej rozciągłości uznać słuszność opinii M. Jędrzejczaka: "Jest to koncepcja /poradnictwa - A.K./ wynikająca z uproszczeń i prymitywizacji pedagogiki i teorii wychowania, wyrażona językiem administracyjnym pełnym imperatywów. Należy dodać, że uwzględnia ona w minimalnym stopniu prawidłowości innych nauk, co ze względu na interdyscyplinarny charakter teorii i praktyki poradnictwa wychowawczego jest jej poważnym zubożeniem i skrzywieniem na rzecz tzw. "funkcji założonych i postulowanych"⁷. Zwłaszcza cytowany autor krytycznie osądza odpsychologizowanie poradnictwa. Zarzut ten jest na tyle słuszny, na ile psychologia przygotowana jest do zajęcia dominującej pozycji w poradnictwie, którego interdyscyplinarność stała się postulatem. Zdaje się, że problem ten wymaga dyskusji. Nie wydaje się wszakże czymś najistotniejszym. Wobec "rozmytych" podstaw teoretycznych poradnictwa wychowawczego raczej wypada postawić problemy bardziej podstawowe⁸. Są one zresztą podejmowane, tak w Polsce, jak i w innych krajach.

Zarysowano implikacje wynikłe z jednego nurtu genealogicznego poradnictwa. Wymaga uwagi jeszcze drugi nurt. Zarysy poradnictwa wychowawczo-zawodowego w jego wersji zinstytucjonalizowanej, pojawiają się na przełomie XIX i XX w. Impulsem były tu następstwa burzliwych przemian ekonomiczno-społecznych. Bezrobotni, głodujący, ludzie z rozbitych rodzin, leniwi i nieporadni życiowo - "wycofujący" się z życia /syndrom acedii/, więźniowie i psychopaci - wszyscy oni stają się potencjalnymi klientami rodzącego się poradnictwa. W związku z tym nasuwają się dwie ważne konstatacje. Po pierwsze, jest to poradnictwo znów nacelowane na patologię /tkwiącą w klientach lub w systemie społecznym/. Po drugie, w pryncypiach, stawia ono dylemat zaspokojenia ludzkich potrzeb. W centrum jego zadań staje zagadnienie kompensacji. Ale potrzeby ujmuje się tu na wzór pedagogiki społecznej, usiłuje się zapewnić przetrwanie/ a vived working model for survival/. Takie rozumienie potrzeby apeluje do kwestii przeżycia, lecz uchyla dylemat człowieka, który w związku ze swymi celami prezentuje

takie, a nie inne potrzeby⁹. Z czasem ta sytuacja zrodziła w poradnictwie koncepcję "listy potrzeb", którą dość dogmatycznie uznano za jedyną i ponadto zamkniętą. W związku z tym ujawniają się - nieczęsto zauważane - dysonanse wynikłe z konfrontacji owej "żelaznej" koncepcji z potrzebą realizacji całkiem współczesnego zadania poradnictwa, jakim jest optymalizacja rozwoju.

Wszystko to zostało wypowiedziane nie w tym celu, by dawało wyraz lekceważeniu /lub stwarzać takie pozory/ praktycznych efektów poradnictwa.

Abominacja byłaby tutaj takim samym błędem, jakim byłby zachwyt dla jego teorii. Jednak na kanwie owej rozbieżności rysuje się pytanie, czy próby modernizacji podstaw teoretycznych poradnictwa nie ujawnią znacznych rezerw jego możliwości praktycznych. Odpowiedź jednoznacznie afirmująca nie jest bezwzględnie prawdziwa. W odniesieniu do medycyny tak się właśnie dzieje, jak to w 1971 r. wykazał Blohmke¹⁰. Warto jednak uświadomić sobie, że w poradnictwie, częściej niż w medycynie, czynnik subiektywny bardziej waży na ocenie efektywności. Tutaj istotniejsze od błyskotliwych nieraz efektów działalności praktycznej są perspektywy teoretyczne, w które wpisane są koordynaty sensu tego "co?" i "dlaczego?" się doradza. Pewien ich zbiór wyraża idee poradnictwa życia.

Przejdźmy zatem do problematyki sensowności tego poradnictwa. Wstępnie podjęto zagadnienia podstawowe, dość zagmatwane, by w kolejnych punktach dojść do ujęć bardziej systematycznych, które po części zostały zaproponowane we wspomnianej "koncepcji bydgoskiej", a następnie rozwinięte przez autora.

Poradnictwo życia jest bardziej sędziwe aniżeli filozofia, starsze aniżeli poradnictwo ludowe, którego ślady do dziś odnajdujemy - nie zawsze czytelne - w księgach paremiologii, w mitach, baśniach i podaniach. Nawiasem mówiąc, sięganie do tych prawzórów winno satysfakcjonować nie tylko historyka lub etnologa, ale dostarczać również doradcy naszych czasów frapującego thesaurusu wskazań, które być może nie spełniają reguł nowożytnej metodologii, lecz za to ostały się przed najtrudniejszym kryterium prawdy - praktyką.

Mylny byłby pogląd, że doradztwo życia z chwilą, gdy dzieje

poradnictwa poczęły zdecydowanie ewoluować w kierunku medycyny, zeszło do podziemia nieprofesjonalności. Nurt profesjonalny zawsze był żywotny w religiach, a nawet - jak to wierzący zakładają w związku ze spowiedzią - uniezależnia się od osoby duchownego doradcy na zasadzie przyjęcia reguły opus operetum.

Nie wszystko to jednak. Historia doradztwa życia co jakiś czas daje dowody burzliwej dynamiki jego oddziaływań i to właśnie w wersjach nieprofesjonalnych. Nic nie stoi na przeszkodzie, by ruch hipisów uznać nie tylko za przejaw kontrkultury, lecz również za niezwykle rodzaj poradnictwa życia; wypaczonego, lecz skutecznego, skoro pochłonęło - w tak krótkim czasie tylu młodych ludzi. Mimo całego węzła problemów specjalnych, szczególnie interesujących poradnictwo wychowawczo-zawodowe, które okazało się bezradne, sami hipisi względnie szybko zorientowali się w sytuacji. Nie potrafili wiele uczynić, gdyż rozsiew między nimi a światem, wynikający z braku działania, uzewnętrznił się w manifestowanym poczuciu bezsensu życia. I nie ma większego znaczenia fakt, że wyrażało się ono w słowach, jak w tej modlitwie, która obiegała świat: "Signore, fa che le nostre anime abbiano la limpida dei torrenti" /Panie spraw by dusze nasze miały przezroczystość górskich strumieni/.

Są to słowa tylko, lecz wyrażają jakby odbicie prawdziwej diagnozy stwierdzającej głęboką deteriorację. W związku z tym - a może wobec ewentualnej reakcji na powyższy fragment - wypadnie poczynić pewną uwagę. Niedostatki poradnictwa nie polegają na nadmiarze słów, lecz na braku owej umiejętności posługiwania się słowem właściwym. Ostatecznie psychoterapia C.R.Rogersa jest terapią słowa. Brak zrozumienia dla tej prawdy jest równoznaczny z błędnym pojmowaniem znaczenia "pojęcia". "Pojęcia natomiast - jak pisze J.Ortega y Gasset¹¹ - są niczym innym jak wyważeniem pewnego stosunku wobec rzeczy, a zatem tak zwane spory o słowa są w rzeczywistości kłótniami o rzeczy".

Nie można przyczyn braku ciągłości idei poradnictwa życia w całej złożoności jego obrazu, wyjaśnić wyłącznie brakami wyspecjalizowanego poradnictwa wychowawczego. Wprawdzie jego partykularne horyzonty pozostawiły margines tak obszerny, że dla większości ludzi oznaczał on prawdziwą grawitację mojrą, lecz są momenty

chyba bardziej znaczące. Poradnictwa wychowawcze, podlegające coraz bardziej rygorom nauki, dla której jedynie sensownym paradygmatem była metodologia pozytywistyczna, nie mogło uporać się z całą nieoznaczonością problemów życia człowieka przeciętnego, które nie mieściły się w ustalonych rejestrach specjalizacji. Tak więc przyczyna zjawiska, o którym mowa leży w przyjętym paradygmacie. Nie tyle obciąża to koncepcje poradnictwa, co styl uprawiania nauki, wykluczający podejmowanie kategorii sensu. H.S.Gadamer¹² klarownie uzasadnia, że nauka zdominowana jest przez pojęcie metody, a ta jest tym doskonalsza im bardziej realizuje postulat poznania, które można zreplikować. Poradnictwo czerpiące, choć chaotycznie, swe podstawy z nauk, musiało podążać w kierunku naśladowania idei nauki. Niemniej poznanie życia, fakt o znaczeniu podstawowym dla poradnictwa, nie daje się powtórzyć, gdyż życia powtórzyć nie można, a razem z nim jego problemów, które uykają, wedle zasady Heraklita, pozostawiając problemy nowe.

Wobec takiego układu pryncypiów teoretycznych problemy poradnictwa życia zaczęła podejmować filozofia, niekiedy dość nieszczęśliwie skojarzona z psychiatrią. Zazwyczaj wymienia się tu nurt poradnictwa egzystencjalistycznego. /Pojawiają się znaczące nazwiska L.Binswängera i M.Bossa¹³ /. W pracach autorów tego kierunku pobrzmiewają różne wpływy: psychoanalizy, fenomenologii, egzystencjalizmu /zwłaszcza M.Heideggera/. Całość kompozycji prawie zawsze ujawnia cechy hermeneutyki; stąd próby zastosowań nie wydają się łatwe. Przesadzona krytyka byłaby również błędem. Łatwo wykazać, że wszystko to, co czyni się w poradnictwie "twardo" trzymającym się nauki, jest w rzeczywistości również enigmatyczne lub częstokroć po prostu banalne.

Nowych przesłanek dostarczyły prace K.Jaspersa. Wprowadzenie przez niego pojęcia "sytuacji granicznej" /"Grenzsituation"/, pozostającej w związku z poczuciem niepewności życia /"Fragwürdigkeit"/ i jego nietrwałości /"Unzuverlässigkeit"/, wydaje się posunięciem heurystycznie płodnym. Wyróżnione przez K.Jaspersa sytuacje graniczne: śmierci, cierpienia, walki i winy, zdają się ujawniać istotne w życiu człowieka problemy. Dalszy znaczący krok na drodze rozwoju poradnictwa życia zawdzięczamy V.Franklowi

Stworzona przez niego logoterapia stawia usensownienie cierpienia w rzędzie zadań najważniejszych. V. Frankl nie ustrzegł się przed pewnymi nadgeneralizacjami, sięgającymi po koncepcje mistyczne, a z drugiej strony, dysponując już niespecyficznymi dla psychiatrii przesłankami, podtrzymuje jej schematy badawczo-terapeutyczne. Na uwagę zasługuje jego pomysł nerwie noogennych, które pozostają w bezpośrednim związku z poczuciem bezsensu życia. Osobiście sądzę, że największym osiągnięciem Frankla było ukazanie relacji między życiem a systemem wartości. Wiąż ta podnoszona jest coraz częściej przez myślicieli i badaczy z różnych kręgów wiedzy i nauki. Jest to wyraźne movum, którego istota i następstwa są przez poradnictwo wychowawczo-zawodowe nadal, jak się wydaje, niedostrzegane. Jest szereg uwarunkowań tego stanu rzeczy. Poradnictwo podporządkowane jest nadrzędnym instytucjom oświatowym, które usilnie starają się o podtrzymanie, nieraz z trudem wypracowanego modus vivendi i stawiają dość nieprzenikliwe bariery przed innowacjami. Koncepcja pracy poradni wychowawczo-zawodowych zdominowana jest przez dość przestarzałe modele analiz psychologicznych; preferuje narzędzia badawcze o ustalonej "marce", chociażby były niekiedy bezsensowne ze względu na aktualny stan teorii psychologicznej, którego z reguły się nie dostrzega. I po trzecie, wypada wspomnieć o uwarunkowaniach wpływających z samej psychologii, zwłaszcza psychologii osobowości, która zasadniczo nie wspomaga pracy psychologa praktyka¹⁵. Znaczącym powodem, dla którego poradnictwo wychowawcze nie penetruje sfer struktur kierunkowych /wartości, cele, postawy/ jest fakt, skądinąd słuszny, włączenia go do systemu edukacyjnego. System ten, nie tylko w naszym kraju, jest od pewnego czasu krytykowany za wychowywanie, które pomija konieczność integrowania przygotowania teoretycznego z doświadczeniem życiowym¹⁶.

Całkiem celowo powołałem się wyżej na opinię Raportu Klubu Rzymskiego. Zresztą podobnych ocen można napotkać znacznie więcej. Sądzę, że być może właśnie one czynią potrzebę poradnictwa życia wręcz nagłą. Wynika one już nie tylko z samego życia, lecz niezyciowego przygotowania do życia otrzymanego w szkole. Przeto sensowność poradnictwa życia jest logicznym następstwem nie tylko samego życia, lecz istniejących rozwiązań modelowych poradnic-

twa wychowawczego i poziomu medycyny oraz ciągle powstających nowych sytuacji, związanych z migotliwą i mglistą zarazem ewolucją cywilizacji.

W odpowiedzi na te problemy, a nieraz uprzedzając ich pojawienie się, powstały, poza już wymienionymi, orientacje teoretyczno-pragmatyczne, mające na celu stworzenie swartych koncepcji poradnictwa życia. Ograniczmy się do prób polskich i poprzestaniemy w tym miejscu na ich zsumowaniu.

Jedną z koncepcji ogłasza M.Kulczycki¹⁷. Autor sam nazwał kiedyś swą koncepcję indukcyjną, gdyż u podstaw odnajdziemy wnikliwą analizę problemów ludzkich. Jednak to tylko częściowa prawda. W momencie, gdy przychodzi pora na stwierdzenie, że istota problemów życiowych odnosi się do ich związków z obrazami świata, nastawień wobec siebie i innych, kiedy właściwie mówimy już o racjach osobistych lub o koncepcjach życia, albo wkraczamy w sferę deterioracji¹⁸, wówczas zdaje się nie ulegać wątpliwości to, że dochodzi czynnik aprioryczny, z którego dedukuje się dalsze hipotezy.

"Koncepcja bydgoska", gdyż taką nazwę nadano jej w czasie Seminarium Naukowego we Wrocławiu /26-28 listopada 1979 r./, jest trudna do oceny. Określono ją z kolei /M.Kulczycki/ jako dedukcyjną, przede wszystkim dlatego, że punktem wyjścia były badania nad poradnictwem w ramach badań modelowych tematu węzłowego: "orientacja szkolna i zawodowa"¹⁹.

Istotnie, wykazano tam znaczną niedoskonałość poradnictwa, prawie zupełny brak podstaw teoretycznych i ścisłe przyłgnięcie do imperatywów administracyjnych, o których pisał już cytowany M.Jędrzejczak. Jednak nie jest to dedukcyjny punkt wyjścia, lecz postępowanie indukcyjne oparte na innym materiale. "Próba bydgoska" od samego początku usiłowała odnaleźć stosowną koncepcję teoretyczną natury ogólniejszej. Przyjęto więc poglądy W.Szewczuka /nawiązujące do koncepcji Rubinsztejna/, w świetle których życie określa ustosunkowanie do czterech problemów /wybór celów, ich realizacja, stosunek do innych i do siebie/. Z czasem do celów tych dołączono pięć kryteriów jakości życia, które zaproponował T.Tomaszewski²⁰. I chociaż, jak do tej pory, niewiele uczyniono, by doradzać wedle przyjętego schematu teoretycznego, mimo wszystko



jego prostota - okazała się wartościowa przynajmniej z jednego punktu widzenia. Przeprowadzono obszerne badania /ok. 15000 osób/ dotyczące percepcji zadań poradnictwa życia /podporządkowanych celom i kryteriom jakości życia/²¹. Jeden z ogólnych wniosków wskazuje na intensywnie odczuwaną potrzebę doradzenia w wyróżnionych problemach /przy wyraźnie zaznaczonym zróżnicowaniu/. Omawiana koncepcja uzasadniła więc przede wszystkim celowość takiego typu poradnictwa mierzoną oczekiwaniami społecznymi.

W referowanej propozycji wyróżnić można dwie grupy zainteresowań. H.Kaja²² kładzie szczególny akcent na powiązania poradnictwa z wychowaniem, zwłaszcza poprzez uwypuklenie znaczenia doradztwa światopoglądowego i moralnego. Autor w pełni zdaje sobie sprawę z istnienia silnej instytucji wychowawczej w postaci Kościoła i dostrzega nie tyle dysonanse, co potrzebę zdominowania systemu drugiego przez pierwszy. W przesłankach, którymi kieruje się H.Kaja odnajdziemy myśl o doradztwie państwowym i wysiłku w celu degrengolady poradnictwa kościelnego.

Z kolei autora artykułu interesują przede wszystkim kwestie doradzenia w zakresie wartości i celów życiowych. W związku z tym zgłasza propozycję teloporadnictwa²³ i opracowuje szereg narzędzi i technik pomiaru systemu wartości. Poradnictwo życia jest dla niego poradnictwem aksjologicznym. Szczególne znaczenie mają zadania poradnictwa optymalizujące rozwój poprzez odpowiednie ustosunkowanie do pracy²⁴. Podjął również szereg badań nad wdrożeniem elementów poradnictwa życia w przypadkach chorych hospitalizowanych oraz nad wykorzystaniem w tym poradnictwie filmu fabularnego a także specjalnie opracowanej techniki zwanej "obrzędem otwartym"²⁵.

Teloporadnictwo nawiązuje do wielu idei. Między innymi do pomysłu J.Bańki - tzw. telistri, czyli psychoterapii rozwijającej osobowość przez doradztwo celów²⁶. J.Bańka /nie bez wpływów V.Frankla/ dostrzega związek posiadania celów /niekoniecznie ich osiągnięcia/ z procesami osobowościowo-twórczymi. Mieć cel /telos tu biu/ można wszakże dopiero wtedy, jeśli potrafi się go stawiać i postawić. Moment decyzyjny jest ważny, lecz nie pierwszorzędny. Więcej zależy od samego procesu, który ufundowany jest na systemie wartości, a tu, w świetle raportów z badań, J.Bańka z niepo-

kojem sygnalizuje jego "zapaść", wynikły po części z faktu, że właściwość "trudności" zanika w powszechnie przyjmowanej koncepcji pojęcia wartości. W ślad za tym niejsze wartości zajmują postawy pospiesznie montowane w związku z bieżącymi sytuacjami, co kreśli sylwetkę Riesmanowskiego "radarowca".

Z tego nader związłego i w dodatku niepełnego przeglądu różnych poglądów nawiązujących do poradnictwa życia, Czytelnik może odnieść wrażenie, że w tym przedmiocie dociekań nie pojawiło się nic godnego uwagi. Jeśli jest w tym nawet ziarno prawdy, to dla problemów poruszanych nie ma ono znaczenia. Ważniejsze jest moralne zjawisko człowieka żyjącego problemami życia i fakt powszedni, że zdany on jest na pomoc własną lub doświadczenie innych które zawsze może być równie niekompetentne, jak jego własne. To właśnie i wyłożone wyżej ograniczenia oficjalnego poradnictwa sprawiają, że poradnictwo życia ukazuje się jako zamiar sensowny, nawet więcej: zaangażowanie pracą nad problemami życia jawi się jako kryterium sensowności wszelkich innych poradnictw.

Pozostaje więc przejść do bardziej systematycznej i szczegółowej prezentacji wybranych aspektów teoretycznych poradnictwa życia.

Przedstawione niżej propozycje są rezultatem dociekań autora nad prologomenami do teorii poradnictwa życia.

3. Próba eksplikacji podstawowych pojęć

Powinno już być czymś oczywistym, że odżegnywujemy się od paradygmatu wyrażonego wyżej wspomnianymi atrybutami: pozytywistyczny, naturalistyczny, ahistoryczny. Sądzę, że obmyślenie nazwy dla przyjętego tu podejścia jest tymczasem zbędne.

Nie wszystkie pojęcia konieczne do konstrukcji koncepcji teoretycznej poradnictwa życia zostaną poniżej określone. Ograniczamy się do pojęć niejako centralnych. Zajmiemy się przeto próbą dokonania eksplikacji następujących pojęć: życie i życie człowieka, cel życiowy, problem i porada.

3.1. Życie i życie człowieka. Problematyka celów życiowych

Wielu psychologów uważa, że poradnictwo wychowawczo-zawodowe, jeśli chce być poradnictwem sensowym, winno być zdominowane przez psychologię. Dla ścisłości skonstatujmy, że do tej pory nikt tego nie udowodnił w sposób przekonujący. Przyjmując potrzebę interdyscyplinarności poradnictwa w odniesieniu do różnych dyscyplin, raczej winna obowiązywać reguła kontrpunktu, którego odpowiednikiem w praktyce byłaby zintegrowana praca różnych specjalistów w teamie.

Znana definicja psychologii, którą podał T.Tomaszewski mówi o tym, że psychologia jest nauką o czynnościach i o człowieku jako ich podmiocie. Nie istnieje jeszcze psychologia, którą można by określić w pełni adekwatnie jako naukę o człowieku działającym w swoim życiu. Trzeba jednak zauważyć, że pojęcie życia pojawia się w psychologii coraz częściej, niekiedy na zasadzie renesansu starych idei, czasami przybierając nowe znaczenia. Ch.Böhler²⁷ jest tu postacią pionierską i ciągle aktywną. Wspomnieć trzeba o K.Lewinie i R.May'u.

S.L.Rubinsztein²⁸, a u nas W.Szewczuk²⁹, przedstawiają interesujące próby określenia życia poprzez odniesienie go do celów życiowych. Próby to znane i z tego względu szerzej się nimi tu nie zajmuję.

Zastanawiając się nad znaczeniem pojęcia "życie" trudno nie zauważyć, że definiowanie go w charakterze podstawowego procesu regulacyjnego jest raczej czymś niewiele wnoszącym. Jeśli zaś stwierdzamy, że życie sterowane jest przez cele życiowe, a te z kolei przez pogląd na świat /W.Szewczuk/, wówczas więcej dowiadujemy się o determinantach życia, jeśli to w ogóle możliwe, gdyż definiendum /życie/ pozostaje nadal nieznanne.

Pozostaje ewentualność nadania pojęciu "życie" statusu pojęcia pierwotnego - wzorem systemów sformalizowanych. Uważam, że dla przyszłej teorii poradnictwa życia jest to rozwiązanie niewystarczające. Musimy przecież, w oparciu o rozumienie tego terminu zdefiniować inne wyrażenia: "problem życiowy", "porada życiowa". Potrzebne są przeto choćby pewne sugestie wyjaśniające.

Życie jest niewątpliwie procesem. Znaczna część psychologów gotowa jest jednak skłaniać się do poglądu, że - organicznym. Jest to ujęcie pozytywistyczne z pełnymi znamionami redukcjonizmu, nawet wówczas, gdy rozpatrujemy życie zwierząt. Znamienny jest tytuł książki wybitnego biologa J. Dembowskiego: "Historia naturalna jednego pierwotniaka". Znamienny, gdyż podkreśla kategorię historyczności życia. Życie jest zatem, nawet na podrzędnych szczeblach rozwoju, procesem organiczno-historycznym. Właściwości te zachowuje życie człowieka, które wymaga uzupełniających określeń. Człowiek jest bio - socjo - psychologicznym antroposystemem, jak to ujmuje T. Kocowski³⁰ i wobec faktu świadomości pojawia się zjawisko psychicznej reprezentacji życia w całym jego zapośredniczeniu korelatami społeczno-kulturowymi, w całym zwikłaniu będącym następstwem dyfrakcji jednostkowych doświadczeń.

Pozostanmy przy świadomościowym odzwierciedleniu życia. Czy człowiek ujmuje je w kategoriach historyczności, a jeśli tak, to czy dostrzega życie jako całość? Wydaje się trafnym spostrzeżeniem J. Ortegi y Gassetta, który twierdzi, że... życie historyczne składa się z odrębnych momentów stosunkowo słabo wzajemnie od siebie uzależnionych ...³¹. Życie zatem, nawiązując do idei gestaltystów, byłoby tłem zdarzeń historycznych, które dzięki funkcjom świadomości przeistaczają się w sensowną /w danych warunkach/ figurę. I tak pojawia się pytanie o pewne układy odniesienia, które organizują owo tło /pole zdarzeń historycznych/ w sensowną całość. Sądzę, że koncepcja Z. Zaborowskiego racji własnych /zbiór przekonań dotyczących wartości działań, planów i dążeń osobistych wraz z ich uzasadnieniami/³² stanowi bardzo ważny konstrukt teoretyczny umożliwiający pełniejszą analizę życia. Można założyć, że struktura racji własnych jest znacznie rozbudowana. W artykule z 1980 roku, rozważając świadomościową reprezentację życia /koncepcję życia/, wyróżniłem następujące jej elementy: wiedzę o życiu /dyskursywną/, orientację kierunkową /koncepcja kryteriów "jakości" życia/, system celów życiowych, ustosunkowanie do własnej osoby w relacji do ustosunkowań wobec innych osób, kontrolę moralną działań oraz algorytmy interpretacji i oceny - lub raczej globalnego osądu życia /nawiązanie do kwestii sensu życia/.

Uwagi powyższe nie powinny w żadnym wypadku odwrócić uwagi od faktu, że życie rozgrywa się w środowisku. Personalistyczne ujęcie życia byłoby nieporozumieniem. "Życie to przebywanie w pewnych okolicznościach"³⁴, które dane są w sytuacjach; nazwiemy je sytuacjami życiowymi. Lecz i podejście skrajnie sytuacyjne nie jest do przyjęcia: "... okoliczności nie rozstrzygają, stawiają nas przed wiecznie nowymi dylematami i zmuszają do ich rozstrzygnięć"³⁵. Życie jest więc historią interakcji i komunikacji jednostki ze swym otoczeniem, w których decydują zarówno elementy obiektywne, jak również ich reprezentacja psychiczna z nadbudowaną racją własną i koncepcją życia.

Ujęcie tego rodzaju implikuje konieczność rozważenia zagadnienia konfliktowości życia. Życie jest więc dylematem, warunkującym wybór poprzez podejmowanie decyzji, które kolejno wiążą się z konfliktem wartości. Wyobrażenie "linii życia" na wzór prostej - wznoszącej się lub opadającej - jest tylko tworem prostackiej poezji. Nieustannie zmieniające się warunki /okoliczności/ oraz przepostaciowania poglądów na życie sugerują, że many raczej do czynienia z przestrzenią życia niespójną, często wymagającą ryzykownych posunięć bez istnienia racjonalnych przesłanek. Cechą życia jest więc ustawiczne rozwiązywanie konfliktów, które konstytuują poglądy na życie. "Jedyną prawdziwą pogląd to poglądy rozbitka"³⁶. Analiza zmienności systemów wartości ludzi chorych potwierdza tę tezę prawie w zupełności.

Dalsze pytanie dotyczy tego, czego owa konfliktowość życia dotyczy. Przypuszczam, że dość trudno będzie odpowiedzieć na to pytanie bez rozpatrzenia pewnych właściwości człowieka, którego rozważać możemy jako układ działając-informacyjny³⁷. Przedłożone tu propozycje ma charakter heurystyczny.

Wyróżnijmy najpierw kategorię otoczenia /środowisko, okoliczności/. Uwzględniając kierunkowy charakter działań człowieka /Tonaszewski i in./ i przyjmując w związku z tym radaniowy aspekt sytuacji, wyodrębnijmy z kolei kategorię celów. Uważam za celowe, zwłaszcza w powiązaniu z porędnictwem życia, uwzględnić - zaproponowany przez K. Obuchowskiego - podział na cele bliskie i dalekie.

Rozważmy z kolei kategorie ustosunkowań wobec celów. Zakładam, że dogodnie będzie wyróżnienie poniższych zmiennych: możliwości /może - nie może/, pragnień /chce - nie chce/, powinności /powinien - nie powinien/. Należy tu zaznaczyć, że niekiedy "chcę" to tyle, co "powinienem". Jest to prawdą, lecz wyodrębniając kategorie pragnień /alghedonizmu w ujęciu B.Zawadzkiego/ zamierzam podkreślić wagę zmiennych nawiązujących do uznanych, a nie odczuwanych wartości i norm³⁸. Otrzymujemy tym sposobem 8 triad wyrażających ustosunkowanie do celów: a/ może-chce-powinien, b/ może-chce-nie powinien, c/ może-nie chce-powinien, d/ może-nie chce-nie powinien, f/ nie może- nie chce-powinien, g/ nie może-nie chce-nie powinien, h/ nie może-chce-nie powinien. Dla celów badań empirycznych dogodniej będzie wyróżnić 12 poniższych diad ustosunkowań:

- może - chce
- może - nie chce
- może - powinien
- może - nie powinien
- nie może - chce
- nie może - nie chce
- nie może - powinien
- nie może - nie powinien
- chce - powinien
- chce - nie powinien
- nie chce - powinien
- nie chce - nie powinien

Wyrażam nadzieję, że przyjęcie tego schematu w badaniach nad formułowaniem i podejmowaniem decyzji w związku z celami, pozwoli głębiej wniknąć w strukturę ludzkich motywacji i działań. Notabene zaprezentowany podział ujawnia konfliktowość podejmowanie celów i jak wykazują badania prowadzone przeze mnie, dostarcza interesujących rezultatów.

Proces stawiania i realizacji celów można dopiero teraz odnieść do koncepcji układu informacyjnego J.Kozieleckiego. Układ informacyjny - opierając się na informacjach selektywnie /w związku z wartościami i celami/ dobieranymi ze środowiska i na podstawie treści oraz cech formalnych struktur poznawczych zakodo-

wanych w pamięci trwałej, dokonuje wyboru celów.

Mówiąc o strukturach poznawczych należy koniecznie uwzględnić samowiedzę, gdyż zjawisko deterioracji, którego charakter jest powszechny, istotnie wpływa na przebieg życia.

Tak oto, niejako tworząc definicję indukcyjną lub raczej quasi indukcyjną, staraliśmy się bliżej określić pojęcie życia człowieka. Wskazuje ona na jego:

- organiczność, społeczność i historyczność
- ukierunkowanie /cele, wartości/
- konfliktowość
- usytuowanie w systemie: warunki zewnętrzne - możliwości - pragnienia - powinności.

Należy uwzględnić jeszcze jeden wymiar życia. Stanowi on w zasadzie wypadkową wszystkich wyżej wymienionych elementów. Jest to ciągle żywo podnoszony problem "jakości życia". Sprawa dotyczy pewnych kierunków we współczesnej antropologii filozoficznej. Ograniczę się tu do wniosków sformułowanych nie tyle przez filozofów, co przez specjalistów różnych dyscyplin przygotowujących raporty Klubu Rzymskiego⁴⁰. Totalnie stwierdza się w nich konieczność zmian w pojmowaniu życia i zachowania, jak to zrekapitułował D.Meadows. Przewidywane zmiany mają brać pod uwagę kurczące się zapasy naturalne świata przy progresie potrzeb i jednocześnie powszechnej awersji wobec podejmowania celów ambitnych. Eksperti proponują, w zakresie konsumpcji wzrost zerowy, podczas gdy krzewi się światopogląd ultrakonserwystyczny. Wydaje się niekiedy, że nie idzie już o posiadanie dla konsumpcji, lecz o konsumpcję posiadania. Dodajmy od siebie, że towarzyszy temu znaczny spadek poziomu internalizacji wartości pracy, która w założeniach teorii wychowania ma być jedną z wartości elementarnych tworzących modelową osobowość.

Cytowana propozycja T.Tomaszewskiego kryteriów życia z jakością jest odbiciem istniejących obaw i próbą przedłożenia remedium.

Rekapitułując: podjęto pewien wysiłek, by ukazać niektóre treści pojęć: "życie" oraz "życie człowieka", treści, które na ogół w literaturze psychologicznej nie są eksponowane i bez których poradnictwo życia byłoby zawężone.

Okazało się ponadto, że nie sposób rozdzielać pojęcie życia od pojęcia celu życiowego. Podejście to jest dziś w psychologii rozwiązaniem już niemal klasycznym. Niemniej zaszła potrzeba wypracowania z tego pojęcia nowych treści.

3.2. Problem życiowy

Wyżej uzasadniono teoretyczną i praktyczną celowość ujmowania życia łącznie z celami. Poprzez związek celów z działaniem, ustanowiona równocześnie zostaje transmisja życia z osobowością, gdyż przejawia się ona poprzez działania⁴¹. Ostatni związek jest jednakże znacznie mniej klarowny i dlatego pozostanmy przy skojarzeniu pierwszym.

Zatem pojęcie problemu życiowego odnieśmy do celów życiowych. Jest to, wbrew pozorom, pojęcie szczególnie "rozmyte". M. Kulczycki⁴² zauważa, że w naszej literaturze psychologicznej pojęcie problemu wywodzi się z idei sytuacji. W związku z nią pozostaje problem samoregulacji odnoszący się do uzyskania pożądanej wartości sytuacyjnej, przy istniejących ograniczeniach obiektywnych /środowisko/ i wewnętrznych /możliwość/. Inaczej mówiąc, problem polega na podjęciu optymalnej decyzji wobec motywacji osiągnięcia pożądanej wartości przypisanej celowi. Warunkiem jest tu istnienie pewnego spektrum parametrów oznaczających równowagę warunków zewnętrznych i wewnętrznych. Zakłada się, że pojawienie się odchylenia od równowagi staje się przyczyną sytuacji trudnych.

W świetle powyższych hipotez można by przyjąć, że sytuacje trudne stanowią podstawową klasę problemów życiowych. Sprawa nie przedstawia się jednak tak prosto. Powiedzieliśmy uprzednio, że życia człowieka nie podobna ujawniać bez jego relacji z racją własną, koncepcją życia jednostki. Rozpatrując to, co człowiek nazywa problemem, wypada uwzględnić dwa układy: układ sytuacyjny /wraz z jego komponentem podmiotowym/, oraz układ racji własnej. Obydwa układy dotyczą wartości, lecz te w sytuacjach są bardziej konkretne /myślę o odpowiednich przekonaniach o ważności pewnych przedmiotów/, a wartości związane z racją własną są bardziej ogólne, a nawet ideologiami, jak sądzą W. Ketz i R. L. Kahn⁴³.

Tak oto człowiek "z problemami" staje nie tylko przed problemem sytuacyjnym /jak osiągnąć wartość sytuacyjną ?/, lecz także przed problemem wynikłym z relacji tamtego problemu do treści racji własnej. Nie daje się tego zauważyć w sposób wyraźny w publikacjach psychologicznych. W każdym razie zmienia to interpretację problemu.

Sprawa następna - czy problemem jest sytuacja trudna, czy też jej brak ? J.Bańka⁴⁴ i nie tylko on, przytacza argumentację, z której wynika, że permanentny brak sytuacji trudnych prowadzi do "zapaści systemu wartości". Konsekwencją tego jest wyłonienie się problemu związanego z racją własną /"zapaść systemu wartości"/, z filozofią życia i ze światopoglądem. Jeżeli wówczas, jak to bywa, dojdzie do utraty sensu życia, to może się zdarzyć, jak się zresztą zdarza, że jedynym rozwiązaniem problemu będzie akt samobójstwa. Sądzę więc, że stawianie znaku równania między problemami życiowymi, a sytuacjami trudnymi jest - w przypadku uogólnienia - hipotezą, która prowadzi do sprzeczności.

Wydów ten stwarza punkt wyjścia do ważnego ustalenia. Istnieje proces życia, lecz wszczepiona jest w niego filozofia życia jednostki.

Psycholog, psychoterapeuta lub doradca mogą spierać się na temat różnych metod analizy tego procesu, lecz metoda nie jest tu nigdy argumentem rozstrzygającym /Gadamer/. Zawsze zachodzi potrzeba zajęcia stanowiska filozoficznego⁴⁵.

Jeśli idzie o pojmowanie życia, to V.Frankl⁴⁶ nadaje cierpieniu znaczenie ogólne i podstawowe, a Ch.Delacampagne⁴⁷ sugeruje wręcz, że nie cierpienie jest anormalnością, lecz koncepcja życia wykluczająca cierpienie; poradnictwo życia nie może być ani dekalogiem, ani technologią kultury analgetyków,

Podejście zbyt wąskie, jak to przekonywująco uzasadnił M.Kulczycki⁴⁸, to utożsamianie problemów życiowych z konfliktami. Pozostaje więc przyjąć, że warunkiem niezbędnym stwierdzenia problemu życiowego są specyficzne układy relacji związane z realizacją celów i odnoszące się do sytuacji oraz reprezentacji psychicznej życia. Problem stwarza więc nie samo niezaspokojenie potrzeb, które za T.Kocowskim⁴⁹ określam - jako niezbędne lub sprzyjające warunki realizacji celu, ale dylemat zaspokojenia potrzeb

w odniesieniu do celów i ich relacji z "filozofią" życia.

Ponadto nigdy nie będziemy w pełni przekonani, na jakim to "piętrze" tak złożonego systemu "rozgrywa się" meritum problemu. Zawsze jednak winno nam towarzyszyć przekonanie, że problem życiowy pozostaje w związku z interpretacją życia, która cechuje jednostkę. I nie będzie grą słów stwierdzenie, że istnieją pewne problemy dlatego, że człowiek nie dostrzega związku tego "co w sytuacji" - z tym, co w jego racji własnej. Nierzadko bowiem konkretna sytuacja przesłania ludziom całą ich filozofię życia. Wracając do teorii układu informacyjnego /J.Kozielecki/ oznacza to, że układ ów pracuje w oparciu o informacje dostarczone ze środowiska, przy wyraźnym zablokowaniu podukładu pamięci trwałej. Nieodłącznie jest to powiązane z zaburzeniem samoświadomości.

Poruszone dystynkcje pojęciowe naprowadzają na jeszcze jedną myśl. Ostatecznie dla psychologa lub doradcy badającego problemy życiowe, ważny jest problem predykcji, a ściślej - błędu logicznego związanego ze schematem dowodu przez predykcję⁵⁰. Dowód ten przyjmuje następującą postać:

Jeśli A/hipoteza/, to B/predykcja/.

Skonstatowano B.

Zatem A jest prawdziwe.

Zagrożenie popełnienia tego błędu jest mniejsze przy założeniu istnienia rozbudowanej teorii. Niestety, w przypadku poradnictwa życia /jak i psychologii życia/ nie można tego zakładać. Zawsze więc zagraża to, że dowolne syndromy zostaną uznane za oznaki problemów życiowych, jeśli tylko znajdzie implikacja między wybraną hipotezą a ich treścią. Zwłaszcza w naukach społecznych jest to możliwe, wobec prawie nieskończonej ilości zmiennych, między którymi - wobec niedoskonałości operacjonalizacji - na ogół - nie udaje się stwierdzić jakiegoś stopnia statystycznie istotnej współzależności.

Powyższe uwagi w sprawie rozumienia pojęcia problemu życiowego naprowadzają na ciekawy problem. Zapytajmy mianowicie, czy możliwe jest rozwiązanie problemu życiowego? Nie można z góry udzielić odpowiedzi afirmującej tylko dlatego, że w przeciwnym wypadku należałoby zakwestionować sensowność poradnictwa życia.

Przypomnijmy, że "życie" określiliśmy w taki sposób, że permanentna problemowość jest właściwie jego cechą konstytutywną. Może dogłębna analiza człowieka wyjałowionego z problemów ukazałaby, że prezentuje on właśnie najcięższy rodzaj problemów. Jak przy tym rozumowaniu wygląda kwestia rozwiązywania problemów? M. Kulczycki⁵¹ mówi wprawdzie o rozwiązaniu, lecz jednocześnie uznaje, że rozwiązanie najważniejsze, to właśnie ukierunkowanie życia, posiadanie odległego celu życia, mianowicie - koncepcji jakości życia. To ostatnie stwierdzenie wydaje się być jedynym z możliwych do zaakceptowania. Nie wynika jednak z niego, że problem życiowy może być rozwiązany. Jestem przekonany, że równać by się to musiało rozwiązaniu życia. Uważam, że problemy mogą /i powinny/ być jedynie r o z w i ą z y w a n e. Należy przyjąć raczej istnienie czegoś w rodzaju p o l a p r o b l e m ó w. Co więcej! Rozwiązywanie problemów to przechodzenie do innych problemów, trudniejszych. Jeśli bowiem, a z tym się zgadzamy, właściwe rozwiązanie problemów polega na reorientacji systemów kierunkowych, na stawianiu celów odległych, co powoduje, że trzeba w konsekwencji uznać, iż stajemy przed nowymi problemami życia o nowych, wyższych ale i trudniejszych standardach jakości. Nie jest to nic innego, jak wejście na drogę bardziej dojrzałej osobowości. Problemy stanowią opór stawiany w związku z drogą ku niej, lecz zapewne rację miał Cervantes, gdy twierdził że: "Każda droga lepsza jest od zajazdu". Tę samą prawdę odnajdziemy w relacyjnej teorii osobowości J. Nuttina, gdzie twierdzi się, że miarą osobowości jest zakres i rodzaj podejmowanych działań. Określając możliwie pełny rozwój osobowości jako dobrostan, nie możemy mylić go z błogostanem, gdyż inaczej najsłuszniejszym postanowieniem byłoby usypianie ludzi.

Nie od rzeczy będzie, nawiązując jeszcze do powyższych rozważań, uprzytomnienie sobie tej starej prawdy, że praca, która jest i wysiłkiem i problemem, jest również najwyżej zorganizowanym działaniem. Max Weber w "Die protestantische Ethik" postawił pytanie: "Skąd wzięło się rozpowszechnione w zachodnim świecie przekonanie, że obowiązkiem człowieka jest wykonywać pracę w swym zawodzie?". Zapewne z wielu powodów. Jednak jeden z nich musi tkwić w historycznie potwierdzonym doświadczeniu i refleksji

życiowej, że praca jest wznoszeniem się ku człowieczeństwu, transgresją daną w postaci spirali.

Nie można jednak pominąć kwestii, że do tej pory, uzasadniając ustawiczną problemowość życia ludzkiego, braliśmy pod uwagę tylko jeden z możliwych sposobów rozumienia pojęcia "problem". Mieliśmy więc na uwadze to, z czym się ktoś zgłasza do doradcy, co postrzega jako przyczynę cierpienia lub w końcu to, czego być może sam nie dostrzega, ani odczuwa, lecz co stanowi problem ze względu na analizę pewnych aspektów jego życia. W tym rozumieniu, problemu bez "reszty" rzeczywiście rozwiązać nie można.

Wzbudzać to może, o czym wspomniano, wątpliwości co do sensowności poradnictwa. Godzi się jednak zauważyć, że takie rozumowanie byłoby błędne. Istnieje możliwość jeszcze innego pojmowania pojęcia "problem". Jest nim mianowicie wszystko to, co uniemożliwia rozwój, samourzeczywistnienie. Problem to podstawowy. Problemy cząstkowe pozostają do niego w różnych relacjach. Tak pojęty problem poradnictwa życia musimy podejmować, rozwiązując wspólnie z pacjentem /klientem/ problemy cząstkowe.

3.3. Porada życiowa

Działania podjęte w związku z rozwiązywaniem problemów życiowych są poradą. W poradnictwie życia porada nie zawsze musi wprost odnosić się do celów, planów życiowych, wartości, nadrzędnych wartości lub przekonań. Innymi słowy: porada nie zawsze jest kierunkowa. Bywają problemy instrumentalne /podział problemów na te dwie grupy nie jest rozłączny/, które ściśle wiążą się z celami kierunkowymi. Kiedy problem polega na braku wiedzy odnośnie postępowania wobec ludzi w zastanym kontekście sytuacyjnym i kiedy podsuwany oraz dyskutujemy z klientem alternatywne warianty zachowań, wówczas w polu zawsze znajduje się odsyłacz do problemów kierunkowych. Ograniczając się do trzech postaw /obniżającej, wymiennej, podwyższającej/, doradzając, określamy i sugerujemy przyjęcie pewnej orientacji wartościującej.

W poradnictwie życia, jak to nieraz sugerowano, porada będzie się zazwyczaj wiązać z przekazywaniem pewnych informacji. Kiedy się jednak zagadnienie podda bliższej analizie, wówczas owo

przeżywanie informacji przybierze różne postaci. Trzeba powiedzieć, że część informacji zawarta jest w pacjencie, w jego pamięci trwałej. Doradca sam nimi nie dysponuje, lecz w trakcie doradzania, za pomocą różnych technik, usiłuje z pacjenta wydobyć informacje. Postępowanie Rogersowskie wyraźnie na taką ewentualność wskazuje. U pacjentów, którzy nieraz dużo mówią o sobie, jakby niczego o sobie nie wiedzieli, stwierdzamy z łatwością cechę, którą Leibniz określił terminem "psittacisme" - mówienie bez świadomości znaczenia słów. Dopiero zastosowanie środków psychoterapeutycznych, w tym autopsychoterapeutycznych, przywraca pacjentowi umiejętność stosowania języka⁵². Zwróćmy uwagę na fakt, że w tym aktywnym oczekiwaniu doradcy na niezbędne informacje, które dane są w postaci, mówiąc niezbyt precyzyjnej, wypartej u pacjenta, dostrzec można niedyrektywność porady.

W czasie dyskusji nad koncepcją poradnictwa życia zapytywano nieraz, czy porada posiada tam charakter pouczenia lub wykładu, jak żyć należy lub powinno się z uwagi na przyjęty lub zaproponowany kierunek rozwoju. W zeszłości odpowiedź jest przecząca, lecz nie z racji istnienia odpowiednich dyrektyw, lecz z innego powodu. Sens problemów życiowych jest tego rodzaju, że zarówno doradca jak i pacjent "udzielają sobie wzajemnej pomocy", jak to sugeruje słusznie A. Maeder⁵³. Posuwa się on jeszcze dalej, gdy twierdzi, że istnieją problemy, wobec których obydwaj są "kreaturami". Dlatego też wydaje się, że najodpowiedniejszą formą nie udzielanie lecz dochodzenie, formułowanie i przekazywanie porady jest dialog i dyskusja. Jeśli zaś idzie o tzw. pouczenia lub formy wykładu, to na podstawie własnej praktyki sędzę, iż najskuteczniejsza będzie forma dystrybucji. Nie da się więc ukryć, że samo formułowanie porady, jak i jej udzielenie w poradnictwie życia wymaga specjalnego treningu. Wyznać też trzeba, że w chwili obecnej bardziej jesteśmy zdani na własne poszukiwania, aniżeli na gotowe wzory rozwiązań. Jest to w każdym wypadku lepsze od stosowania utartych schematów, które są raczej pewnym wskaźnikiem Veblenowskiej "wyuczonej niezdolności" lub Deweyowskiej "psychozy zawodowej".

4. Elementarne założenia teoretyczne

Dwie sprawy, przynajmniej ostatnio, podnosi się najczęściej: a/ poradnictwo wychowawczo-zawodowe jest interdyscyplinarną dziedziną wiedzy praktycznej, b/ poradnictwo to w zasadzie pozbawione jest podstaw teoretycznych. Zostało to udokumentowane w wielu opracowaniach⁵⁴.

Podjmując refleksje nad założeniami teoretycznymi koncepcji poradnictwa życia, rozważmy wstępnie percypowany jego kształt. Wyrażając własne poglądy nie ujmuję go w postaci wyraźnie wyodrębnionego rodzaju poradnictwa. Byłoby to przedwcześnie. Natomiast sądzę, że koncepcja ta wnosi do różnych rodzajów poradnictwa /nie tylko wychowawczo-zawodowego/ następujące elementy:

- nową koncepcję człowieka,
- nowe ujęcie starych problemów,
- nowe treści,
- poszerzony zakres celów i zadań,
- ogólniejsze /bardziej podstawowe/ znaczenie tradycyjnie pojmowanych celów i zadań,
- + integrację między różnego rodzaju problemami, co redukuje entropię,
- strukturalizację /a w jej obrębie - hierarchizację/ problemów,
- inny sposób podejścia badawczego,
- zdecydowanie niedyrektywne podejście do człowieka z problemami.

Założenia teoretyczne koncepcji poradnictwa życia obejmują przesłanki zaczerpnięte z:

- antropologii filozoficznej
- antropologii kulturowej /etnologii/ i socjologii
- teorii wychowania i wyróżnionych działów pedagogiki
- psychologii
- teorii i praktyki psychoterapii
- socjotechniki.

Nie omawiam tych założeń szczegółowo, gdyż zostały przedstawione w innym miejscu i w nieco innej wersji⁵⁵. Kilka uwag należy jednak poświęcić problematyce założeń z zakresu psychologii. Obecnie odchodzę od pierwotnej wersji, by cele i zadania poradnictwa życia podporządkowywać wyłącznie czterem problemom życia

wyróżnionym przez S.L. Rubinsztejna i W. Szweczuka. Ujęcie takie nie jest błędne, lecz nazbyt mało precyzyjne. Nie wydaje się również, by teoria osobowości w opracowaniu J. Reykowskiego⁵⁶ była teorią, która wprost nadaje się do zastosowań. Jakby na marginesie powstaje pytanie, która z teorii byłaby tu najsensowniejsza? Pośrednia odpowiedź zawarta jest w opinii K. Obuchowskiego: "Wielostronna synteza danych dotyczących indywidualnych przypadków jest obecnie zjawiskiem sporadycznym, natomiast są podstawy, aby sądzić, że rozwój psychologii osobowości odbywa się albo drogą rozważań czysto teoretycznych, albo też słabo z nimi powiązanych i coraz to bardziej wyrafinowanych opisów relacji między dwoma lub trzema zmiennymi"⁵⁷. Praktyka poradnictwa płaci za to ową duplę - podwójny podatek.

Dopóki, dopóty teorie osobowości nie zaprzestaną eskalacji "wścigu metodologicznego" - powstaje, może niezbyt uznawane lecz w tym przypadku konieczna - ewentualność opowiedzenia się za rozwiązaniami eklektycznymi. Nie sądzę jednak, by w chwili obecnej i w zakresie teorii osobowości zarzut eklektyzmu należało traktować całkiem serio. Nie widać bowiem powodów, dla których trzeba by każdą z tych teorii lub przynajmniej większość z nich, uznać za twory całkowicie oryginalne. Nie jest to sarkazm, lecz ocena nieraz już wyrażana⁵⁸ i nie tylko wobec teorii osobowości.

Jednak eklektyzm nie może być "anarchiczny" lub przypadkowy - na wzór mieszaniny. Postawmy więc pytanie o jego ukierunkowanie. Logiczne założenie może być jedno: należy wybierać te teorie, w których dominuje tematyka struktur kierunkowych osobowości. Będą to więc kierunki z pogranicza psychologii społecznej i psychologii osobowości, omawiane już w tekście artykułu.

Zaś szczególną uwagę należy zwrócić na psychologiczną problematykę wartości. Jest to dziedzina wyjątkowo zawiślana i to w obszarze wielu nauk⁵⁹. Wykazałem to również w swych publikacjach, nie poprzestając na krytyce, lecz wnosząc nowe ujęcia teoretyczne oraz przedstawiając techniki i narzędzia badawcze⁶⁰. Wybitnie trudny problem przedstawia teoretyczno-empiryczne ujęcie związków między systemem wartości a celami życiowymi. Bez zadowalającego rozwiązania tego zagadnienia trudno będzie wypowiadać się i ustalać sensowne diagnozy problemów nawiązujących do racji osobistej.

Trzeba więc uznać, że założenia z zakresu psychologii są szczególnie ważne, lecz chyba przyjdzie jeszcze dość długo oczekiwać na taki rozwój psychologii, który umożliwi rzeczywiste - a nie poprzez "cytowanie" poglądów - wykorzystanie twierdzeń psychologicznych w poradnictwie.

5. Główne cele i zadania poradnictwa życia

Skoro określiliśmy poradnictwo życia, co jest zgodne z jego obecną fazą rozwoju jako koncepcję, a nie odrębny rodzaj poradnictwa, zatem przechodząc do celów ustalić można dwie ich grupy:

- cele związane z reorientacją dotychczasowych rodzajów poradnictwa,
- cele określające działalność doradczą wobec osób potrzebujących pomocy.

Pierwsza grupa celów wiąże się z tym, co koncepcja poradnictwa życia wnosi do już funkcjonujących rodzajów poradnictwa. Wnosi zaś to, o czym pisaliśmy w punkcie poprzednim. Przejdźmy zatem do drugiej grupy celów. Powodowany wieloma racjami przyjmuję tutaj ujęcie dość podstawowe.

Cel podstawowy poradnictwa można określić jako wychowawczy, lecz przy szerokim rozumieniu tego pojęcia, takim jakie sugerują B.Suchodolski⁶¹ i R.Miller⁶². Wychowanie to przecież optymalizacja rozwoju /skądinąd deklarowana jako główny cel poradnictwa/, czyli planowe i usystematyzowane działanie, którego celem jest wszechstronny i ukierunkowany rozwój osobowości. Rzecz jasna, że ostatnie określenie jest przedmiotem wielu kontrowersyjnych przekonań. Rzecz oczywista, że tzw. pożądany model osobowości nie jest czymś, czemu przypisać by można cechę constans. Uwzględnienie "ducha czasu" /E.Morin/ obliguje nie tylko wychowawców szkolnych, lecz również wychowawców - doradców.

Ale nie przeszkadza to uznać, że priorytetowym celem poradnictwa życia jest zintegrowane rozwiązywanie problemów życiowych, by jednostka wypracowywała swą osobowość poprzez podejmowanie działań /celów/ organizujących się wokół uświadomionej koncepcji życia, której będzie możliwe przypisać uznawane kryteria jakości.

Cel następny wynika z konieczności ustanowienia modusu zgodności między tym, co uznawane, a tym co odczuwane. Nie zawsze przecież tak bywa: video meliora, proboque, deteriora sequor. W płaszczyźnie innej orientacji teoretycznej, nawiązujemy tu do koncepcji eutyfroniki J. Bańki - dobrej /eu/ integracji tego, co racjonalne /phronos/ z tym, co uczuciowe /thymos/. Wydaje się, że dopiero wówczas można mówić o zaistnieniu warunków energetycznych do podjęcia planowych działań kierunkowych.

Kwestia zadań, podporządkowanych celom, jest bardzo złożona i wielostronna. Ograniczymy się więc do wypunktowania tylko niektórych zadań wyrażonych w postaci działań doradczych obejmujących:

- interpretację koncepcji życia z podkreśleniem pozytywnej roli cierpienia,
- integrację systemu wartości,
- zintegrowanie celów z uznawanymi i odczuwanymi wartościami,
- ustalenie struktury celów,
- wypracowanie koncepcji racji osobistej w oparciu o system wartości i struktury celów,
- przeciwdziałanie procesom deterioracji,
- wyrabianie sprawiedliwości wewnętrznej i zewnętrznej, co implikuje szczególne działania na rzecz rozwoju /pogłębienia i adekwatności /samowiedzy oraz wiedzy o relacjach społecznych,
- odnoszenie i podporządkowanie problemów cząstkowych problemom centralnym /związanym z wyżej wymienionymi elementami oddziaływań/.

6. Podstawowe metody działań doradczych

W tym przypadku także rzecz ujmijemy tylko w zarysie. Dwie sprawy wydają się najważniejsze: diagnoza w związku z problemami życiowymi oraz zasadnicze metody, lub styl postępowania doradczego.

Ponieważ zamiary poradnictwa życia są nader /może nazbyt/ ambitne, jako że sięgają po cel nadania życiu kierunku i w tym celu poniekąd świadomie, wykorzystują problemy cząstkowe, dlatego też problematyka diagnozy wydaje się niezmiernie skomplikowana. Kwestia pierwsza, zgodnie z założeniami poradnictwa dotyczy

zdiagnozowania osobowości w aspekcie głównie kierunku, w którym się ona rozwija. Zadanie to jest być może łatwiejsze dla literata, aniżeli psychologa. Mimo wszystko nie jesteśmy całkowicie bezradni. Przypuszczalnie w fazie różnych wariantów badań osobowości synkopowane winny być te, które wiążą się z systemem wartości, celów życiowych, struktur poznawczych dotyczących życia i to tak w ich aspekcie treściowym, jak i formalnym. Prace prowadzone w Zakładzie Psychologii WSP w Bydgoszczy pozwalają ocenić perspektywę stosunkowo optymistycznie.

Diagnoza genetyczna problemów życiowych, chociaż w opinii niektórych wywiad zdaje się wszystko wyjaśniać, nie jest wcale bardziej prosta, a nawet istnieją poważne powody dla których uznać ją należy za trudniejszą. Na miejscu będzie tu stwierdzenie pewnej analogii z medycyną. Zakładamy jednak, że w medycynie określenie diagnozy genetycznej jest łatwiejsze, aniżeli postawienie analogicznej diagnozy co do problemów życiowych. M. Blaxter⁶³ wyróżnia pięć kategorii diagnozy:

- pierwszego stopnia pewności /dobrze zdefiniowane choroby o jasnej etiologii/,
- drugiego stopnia pewności /etiologia dobrze znana, lecz obraz kliniczny choroby jest zmienny/,
- trzeciego stopnia pewności /etiologia prawie nieznana/,
- czwartego stopnia pewności /znany jest tylko ogólny typ reakcji organizmu, lecz zmienny u różnych chorych i etiologia nie jest znana/,
- piątego stopnia pewności /etiologia nie jest znana, istnieją różne koncepcje dotyczące symptomów, uzasadnione ich różnorodnością kliniczną/.

Koncepcja M. Blaxtera wskazuje na postępującą paralelnie do postępu medycyny // trudność w formułowaniu diagnoz. Coraz więcej czynników tworzy chorobę. Zachodzi konieczność używania coraz większej liczby nazw i tu pojawiają się problemy filozoficzne /np. kwestia uniwersaliów/.

Nie trzeba dodawać, że w przypadku diagnoz genetycznych problemów życiowych z reguły mamy do czynienia z bardzo ograniczonym stopniem pewności. Życie i jego warunki są tak złożone, że w "etiologię" można wpisać prawie wszystko lub bardzo niewiele,

lecz za to "wszystko" tym wyjaśniać, jak to klasycznie wyszło na jaw w ortodoksyjnej psychoanalizie.

Poradnictwo życia staje przeto przed problemem, czy niekiedy nie okaże się posunięciem celowym zawieszenie tego rodzaju diagnoz. Swego czasu postąpił tak C.R.Rogers, który zakwestionował nawet celowość diagnoz w client - centered - therapy. Sądzą jednak, że w poradnictwie życia nie możemy oprzeć się na tym casu-sie. Przyjmując, że diagnoza jest tylko po części prawdziwa, można ją wykorzystać w charakterze punktu wyjścia do dialogu terapeutycznego z pacjentem. "Walka" doradcy i pacjenta o prawdziwą diagnozę jest formą działania doradczo-terapeutycznego.

Tak więc doszliśmy do kręgu zagadnień związanych z formami działalności doradczo-terapeutycznej. Każdy zorientowany w problematyce poradnictwa i psychoterapii dostrzeże z łatwością superstę po stronie metod i technik doradzania oraz psychoterapii i manko po stronie ich efektów: po stronie swersu mamy hośbę, po stronie rewersu - beśbę. To prawda, że czynnik placebo ma moc potężną, lecz nie on powinien nadawać sens postępowaniu.

Ośmielałem się przedłożyć opinię, że wobec takiej sytuacji próba ustalenia szczegółowej listy metod i technik poradnictwa życia byłaby znamię niezwykłej odwagi albo całkiem pospolitej głupoty. Dlatego też pozostaliśmy przy nakreśleniu paru podstawowych uwag.

Nie można zaprzeczyć, że podstawową metodą będzie metoda nie-dyrektywna. W chwili obecnej doświadczenia, którymi dysponujemy przemawiają za większą celowością stosowania tej metody w formie indywidualnej. Spośród form grupowych preferujemy specjalnie opracowane warianty psychodramy, w których zwraca się szczególną uwagę na mechanizmy "ochrony wartości".

Pozostaje oczywiście obszerna lista technik szczegółowych. Doświadczenia V.Frankla uzasadniają celowość stosowania "intencji paradoksalnej", i to nie tylko w przypadkach lęków i nestrętw. Osobiście wykorzystuję tę technikę w problemach wynikłych z syndromu "bezsensu życia", związanego dość często z nerwicą noogeną. Dalszych technik tu nie omawiam. Sądzą, że znaczną ich liczbę odnajdziemy w monografii S.Sieka⁶⁴.

7. Podstawowa problematyka wybranych zastosowań poradnictwa życia

Poradnictwo życia - w wersji naszkicowanej w tym artykule - przedstawiono jako próbę poszerzenia i pogłębienia wszystkich rodzajów poradnictwa, także poradnictwa wychowawczo-zawodowego. Sprawy z nimi związane pomijam w tym opracowaniu z wielu względów. Są zbyt obszerne, a jednocześnie nadbyt ciasno wtopione w istniejący system poradnictwa, by można by się było obejść bez szerokiego opracowania, nie pozbawionego w dodatku dużego ładunku redundancji, zazwyczaj niezbędnych, gdy w grę wchodzi kwestia przeorientowania tradycyjnych nawyków. Duży odsetek pacjentów tego poradnictwa - to dzieci. Czy dzieci posiadają problemy życiowe? Zapewne, ale znacznie trudniej tu o nawiązanie do centralnych struktur osobowości. Uważam, że jest to w jakimś stopniu możliwe, kecz dysponujemy nadal zbyt małą wiedzą z psychologii biodromalnej. Zupełnie inaczej sprawy przedstawiają się w przypadku młodzieży. Wrócę do nich przy okazji omawiania poradnictwa życia w zakresie pracy.

Zapowiedziano w tytule punktu, że uwzględnimy tylko wybrane zastosowania poradnictwa życia. Idzie zatem o wybór, który wymagałby uzasadnienia wedle przyjętych kryteriów ważności. Najogólniej mówiąc przyjęto kryterium doniesłości społeczno-jednostkowej.

7.1. Poradnictwo życiowe w zakresie doradzenia ustosunkowania do pracy

Opozycyjne wobec siebie światopoglądy i wzory osobowe przeciągają się w udokumentowaniu wyjątkowej ważności pracy w dziele tworzenia osobowości. "Laborare est orare", "Labor omnia vincit", "Arbeit macht frei", "Praca powołaniem człowieka socjalizmu" etc. - oto przykłady sentencji pracę wywyższających. Istnieje cały szereg sentencji wyrażających opinie odwrotne.

Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że praca jest najwyższym rodzajem działalności człowieka. J.Habermas⁶⁵ pojmuje pracę jako działanie celowe - racjonalne /racjonalny wybór, działanie

instrumentalne, bądź ich koniunkcja/, które opiera się na preferencji wartości i urzeczywistnienia wyróżnione cele w określonych warunkach, w sytuacji działania komunikacyjnego między ludźmi, które zassaża się na macierzy norm będącej tworzywem podmiotów współdziałających.

Na kanwie tej definicji łatwo dostrzec, że poradnictwo w przedmiocie ustosunkowania do pracy speluje do zajęcia się - w procesie doradzania - wartością pracy na tle systemu wartości, jej relacją do struktury celów życiowych, planu życiowego i zapośredniczenia przez nią racji własnej. Pytanie, czy funkcjonująca orientacja zawodowa i poradnictwo zawodowe podejmują tę problematykę, jest retoryczne. Może właśnie z tego punktu najłatwiej dostrzec sensowność poradnictwa życia. Doradzanie w sprawach wyboru zawodu, a do tego się zazwyczaj ograniczamy, nie bierze w żadnym stopniu pod uwagę następujących faktów: wybór zawodu może być trafny z uwagi na możliwości, lecz mylny ze względu na orientację wartościującą kandydata, wybór zawodu nie określa ustosunkowania do pracy, istnieją rozbieżności między szkolną a faktyczną wersją zawodu, wybór zawodu winien nadawać sens i treść tzw. linii życia - "skryptowi życia" /Harris/, wybór zawodu ma wszechstronne uwarunkowania moralne. Ukonstytuował się model, wedle którego determinanty wyboru zawodu zamknięte są w zbiorze cech instrumentalnych /uzdolnienia, sprawności, wiedza/. Tymczasem powiada się, że zawód jest tworzywem osobowości.

Ale nie na tym kończy się rola poradnictwa w kształtowaniu zaangażowania pracą. Wygląda na to, że człowiek, który zdobył zawód wie już co ma uczynić ze sobą w związku z pracą. Trudno o większą pomyłkę. Funkcjonowanie w rolach zawodowych, zmiany tych ról i wynikiłe deterioracje, i problemy aksjologiczne zostają powierzone swemu biegowi chyba na tej zasadzie, że każdy ma swój los. Stereotyp ten utrwalił się na tyle w świadomości społecznej, że jak to wynika z naszych badań, trzeba pewnego czasu i wielu wyjaśnień, by ludzie zaczęli pojmować, iż w rzeczywistości w związku ze swym nastawieniem wobec pracy przeżywają wiele problemów. Wobec istnienia mechanizmów deterioracyjnych problemy te przenieszone są na zupełnie nieraz odległe dziedziny życia.

W omawianym zakresie problemowym poradnictwo życia wiele skorzystać może z pedagogiki pracy⁶⁶, lecz i odwrotnie: problematyka tego poradnictwa inspirować może tę dziedzinę wiedzy.

7.2. Poradnictwo dla niedostosowanych społecznie

Szczegółowo problematyką tą zajmuje się K. Szczutowska-Szczerbiak w artykule zamieszczonym w niniejszym zeszycie Studiów Psychologicznych. Dotychczasowe poradnictwo interpretowało niedostosowanego jako "odszczepieńca", obierając mniej lub bardziej życiwe ustosunkowanie wobec niedostosowanych. Grawitowanie w kierunku ujęć psychiatrycznych pomijało poradnictwo wychodzące z pozycji rozwoju osobowości.

7.3. Poradnictwo dla osób chorych

Choroba nie jest wyłącznie sprowadzalna do zaburzonej somatyki, jest także kwestią biografii chorego. Sytuacja choroby jest szczególną wypadkową wielu sytuacji trudnych i stawia chorego w Jasperowskich "sytuacjach granicznych". Może nic tak bardzo, jak właśnie choroba, nie dostarcza okazji do refleksji nad życiem: burzliwej, gdyż często wstrząsa racjami własnymi, powoduje wolty samowiedzy, zmienia pozycję społeczną chorego. Niesie w końcu duży, chociaż dość nieokreślony ładunek przeżyć moralnych i może stąd właśnie podchodzi wypaczona implikacja, którą szermowali onegdaj teologowie twierdząc, że choroba wywodzi się z grzechu, a wierni, zgodnie ze swą mentalnością, odpowiedzieli, że jest karą za grzeszne przewinienia.

W zakresie poradnictwa życia dla chorych dysponujemy szczególnie dużym materiałem. W zeszycie tym przedstawiamy doniesienie z badań pozostające w związku z tą tematyką.

7.4. Poradnictwo małżeńskie

Jedna z najstarszych opinii powiada, że małżeństwo to szczęście, a gdy nie jest szczęśliwe, to właściwie nie jest już małżeństwem. Inny stereotyp poucza, że małżeństwo tych, którzy się kochają czyni z nich ludzi o podstawie podwyższonej, ludzi o

bardziej egalitarnych postawach. Wiadomo jednak, że stereotypy fałszują rzeczywistość. Co się zaś tyczy drugiego z nich, warto przytoczyć mądry osąd J.Ortegi y Gasseta: "... mocno wątpię, czy w ogóle na tym świecie może istnieć równość zrodzona z miłości, będącej niejako ex definitione twórczynią hierarchii, dzielącej ludzi na bliskich i dalszych".

To tylko przykłady, lecz pierwsze zadanie poradnictwa życia w problemach małżeńskich wymierzone będzie w rozbijanie stereotypów. Odnosi się bowiem czasami wrażenie, że małżeństwa istnieją tylko na zasadzie stereotypu, co jest warunkiem wystarczającym tylko dla zawarcia związku.

Dalsze zadania wypełniać będą luki dotychczasowego poradnictwa, wyspecjalizowanego w tematyce seksuologicznej, którą jednocześnie zdążyło dość skutecznie zgenitalizować /jest w tym przejaw tendencji zauważonej przez S.Ferenczłego/.

Pozostają problemy najważniejsze: wszechstronny rozwój partnerów wspomagany wzajemnym oddziaływaniem na siebie, stawianie i realizowanie celów czyniących z deklaratywnej więzi zsynchronizowaną całość: autonomiczną lecz współbrzmiającą.

Przedstawiłem wrywkowy przegląd czegoś, co nazwać raczej należy inspiracjami poradnictwa życia dla zinstytucjonalizowanych form poradnictwa, aniżeli zestawem gotowych schematów postępowania. Czyż zresztą w poradnictwie tym lub innym mogą być gotowe schematy ?

8. Uwagi końcowe

Usiłowałem w zarysie krótkim, niepełnym i pozbawionym także proporcji /choć było to zamierzone/ przedstawić podstawowe idee poradnictwa życia. Punktem wyjścia tego poradnictwa jest człowiek w swoim życiu. Taki jest również punkt dojścia. Nie jest to ani koncepcja, ani teoria. Raczej próba zilustrowania paru inspiracji usystematyzowanych wedle pewnych pryncypiów. Życie ludzi jest bowiem antynomią inspiracji i celem ludzi jest wyprowadzenie z nich syntezy. Życie jest zdaniem i dziełem. Dziełem otwartym, jakby powiedział Umberto Eco. Kiedy w 1913 r. pojawiło się w Madrycie dzieło Miguela Unamano "Del sentimiento trágico de la vida", z niejakim zdziwieniem wielu odczytało tam uwagę,

że życie przypomina projekt literacki i twórczość poetycką. Temat ten podejmowałem niejednokrotnie z doradcami. Z reguły wskazywano na dekadentyzm tej sentencji. A jednak ci sami doradcy codziennie przyjmują ludzi, których poezja być może nigdy nie zostanie przez nich rozkodowana.

Chciałem zapewnić, iż żywię wiarę w udoskonalenie koncepcji poradnictwa życia, może nawet w opracowanie jego teorii. Muszę jednak, choć to niemożliwe w piśmiennictwie naukowym określonego rodzaju, złożyć w końcu wyznanie. Wyznanie również z pozycji wieloletniego doradcy. Poradnictwo zmierza do doskonałości naukowej i moralnej. Jest to ideał. Poradnictwo ma też swój los, który spełniają doradcy. W zmaganiach walki o prawdę i dobro, klęski są rzeczą naturalną. Niemniej prawda zależy od wielu czynników, a dobro od nas, doradców.

Uogólniając zjawisko, Anatol France powiedział kiedyś, że głupota jest gorsza od zła, gdyż człowiek zły niekiedy próżnuje, a głupiec nigdy. Dlatego też chyba można wybaczyć zło niekiedy, właśnie z lenistwa, czynione przez doradców, lecz wysiłki podejmowane na rzecz poszerzenia horyzontów poradnictwa są po prostu imperatywem. Może tylko to jedno usprawiedliwia napisanie przeze mnie tego artykułu.

PRZYFISY

- ¹ Por. M.Eliade, *Le chamanisme et les techniques arcgaisques de l'extase*, Paris 1951
- ² Widać to wyraźnie w psychoterapii A.Maedera, H.Silberera lub W.Daina L.Szondi /red./, *Heilwege der Tiefenpsychologie*, Bern 1956, ss 22 i 135 - 153/. Także szereg zjawisk związanych z przemianami medycyny współczesnej zdaje się wskazywać na dość żywiołowe poszukiwanie czynnika nadprzyrodzonego lub ponadnaturalnego. Zwróćmy uwagę na hossę radiestetów,
- ³ Por.A.Klimentowski, *Teoretyczna i empiryczna analiza problematyki percepcji zadań poradnictwa wychowawczo-zawodowego i jej znaczenie dla badań modelowych*, W: *Poradnictwo wychowawczo-zawodowe, cz.II* /red.H.Kaja i A.Klimentowski/, Bydgoszcz 1980 s.77 i nast.

- 4 Por. Z.Zaborowski, Z pogranicza psychologii społecznej i psychologii osobowości, Warszawa 1980
- 5 C.Levi-Strauss, Antropologia strukturalna, 1970 s.253 i nast.
- 6 M.Jędrzejczak, Osobowość doradcy a cele i zadania poradnictwa wychowawczego, W: Poradnictwo we współczesnym świecie, Wrocław 1980 s.65
- 7 Ibidem, s.54.
- 8 A.Klimentowski, Ocena sytuacji poradnictwa wychowawczo-zawodowego w zakresie założeń teoretycznych, W: Poradnictwo wychowawczo-zawodowe, cz.I /red.H.Kaja/, Bydgoszcz 1978 ss.28-39
- 9 Por.T.Kocowski, Potrzeby człowieka. Koncepcja systemowa, Wrocław 1982
- 10 W.Piątkowski, Medycyna naukowa a naturalne sposoby leczenia, Studia Socjologiczne Nr 3, 1981 s.99
- 11 J.Ortega y Gasset, Dwie wielkie metafory, W: J.Ortega y Gasset, Dehumanizacja sztuki, Warszawa 1980 s.218
- 12 Idzie to o jedno z ważniejszych dzieł tego autora: H.G.Gadamer, Wahrheit und Methode. Grundzüge einer philosophischen Hermeneutik, Tübingen 1972
- 13 Dla przykładu można wymienić parę prac M.Bossa: Grundriss der Medizin, Bern 1971; Lebensangst, Schuldgefühle und psychotherapeutische Befreiung, Bern 1965; Psychoanalyse und Daseinsanalytik, Bern 1957
- 14 W interesującym nas kontekście jedną z ważniejszych prac V.Frankla jest: Der Wille zum Sinn, Bern 1972
- 15 K.Obuchowski, Badania osobowości efektywnej, W: Efektywność a osobowość, /red. K.Obuchowski i W.J.Paluchowski/, Warszawa 1982 ss. 5-6
- 16 Por. J.W.Botkin, M.Elmansjra, M.Walitzka, Uczyć się bez granic. Jak zwerbować "lukę ludzką"? Report Klubu Rzymskiego, Warszawa 1982 s.181

- 17 M.Kulczycki, Poradnictwo życiowe, W: Poradnictwo we współczesnym społeczeństwie, Warszawa 1980 ss.71-92
- 18 Ibidem, s.76
- 19 Poradnictwo wychowawczo-zawodowe, cz.I /red.H.Kaja/, Bydgoszcz 1978, Poradnictwo wychowawczo-zawodowe, cz.II /red.H.Kaja i A.Klimentowski/, Bydgoszcz 1980
- 20 T.Tomaszewski, Rozwój wszechstronny i ukierunkowany, Psychologia Wychowawcza 1976, Nr 3, ss.297-308
- 21 A.Klimentowski, Teoretyczna i empiryczna...., op.cit
- 22 H.Kaja, Założenia teoretyczne poradnictwa życia, W: Poradnictwo we współczesnym świecie, Wrocław 1980 ss.169-181
- 23 A.Klimentowski, Telocentryzm poradnictwa wychowawczo-zawodowego, w: Poradnictwo wychowawczo-zawodowe, cz.II, Bydgoszcz 1980 ss.192-222
- 24 A.Klimentowski, Wartość pracy jako przedmiot badań psychologii i pedagogiki, Bydgoszcz 1982 /artykuł w druku/; Z badań nad problematyką psychologiczną wartości pracy, Bydgoszcz 1982 /referat powielony/
- 25 A.Klimentowski, "Działania obrzędowe otwarte" jako technika internalizacji wartości w odniesieniu do poradnictwa życia, Studia Psychologiczne z.2 Bydgoszcz 1981 ss.38-52
- 26 J.Bańka, Humanizacja techniki, Katowice 1976
- 27 Ch.Böhler, Der menschliche Lebenslauf, Leipzig 1933
- 28 S.L.Rubineztejn, Podstawy psychologii ogólnej, Warszawa 1964
- 29 W.Szewczuk, Psychologia, t.II Warszawa 1975
- 30 T.Kocowski, Potrzeby człowieka. Koncepcja systemowa, Wrocław 1962 s.44

- 31 J.Ortega y Gasset, Bunt mas, W: Bunt mas i inne pisma socjologiczne, Warszawa 1982 s.89
- 32 Z.Zaborowski, Z pogranicza..., op.cit., s.190; Racja własna jako mechanizm sterujący zachowaniem, Studia Filozoficzne Nr 4, 1977, ss.115-129. Szerzej o racjach własnych pisze w niniejszym zeszycie K.Szczutowska-Szczerbiak
- 33 A.Klimentowski, Koncepcja życia jako system świadomościowej reprezentacji życia, Studia Psychologiczne, z.4 1983
- 34 J.Ortega y Gasset, Bunt..., op.cit., s.40
- 35 Ibidem, s.49
- 36 Ibidem, ss.190-191
- 37 Uważam, że sprowadzenie człowieka wyłącznie do układu informacyjnego /J.Kozielecki, Psychologiczna teoria samowiedzy, Warszawa 1982, s.42 i nast./ gubi z pola widzenia istotną rolę działań.
- 38 S.Ossowski, Z zagadnień psychologii społecznej, Warszawa 1967
- 39 J.Kozielecki, Psychologiczna..., op.cit., s.42 i nast
- 40 J.Borgosz, Nowa antropologia filozoficzna Mircea Eliadego, Humanitas III, Wrocław 1980 ss.23-47
- 41 W.J.Paluchowski, Osobowość i działanie, Wrocław 1981 s.184
- 42 A.Kulczycki, Poradnictwo..., op.cit., s.77
- 43 D.Katz, R.L.Kahn, Społeczna psychologia organizacji, Warszawa 1979 s.87
- 44 J.Bańka, Przeciw szokowi przyszłości, Katowice 1977
- 45 A.Moreno, Jung, bogowie i człowiek współczesny, Warszawa 1973 s.116

- 46 V. Frankl, *Man's Search for Meaning*, New York 1968, s.106
- 47 Ch. Delacampagne, *Polityka antypsychiatrii*, W: M. Janion /red./, *Galeria wrażliwości*, Gdańsk 1981, s.305
- 48 M. Kulczycki, *Poradnictwo...*, op.cit., s.78
- 49 T. Kocowski, *Potrzeby...*, op.cit., s.64
- 50 R.K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1982, s.165
- 51 M. Kulczycki, *Poradnictwo...* op.cit., ss.87-89
- 52 Por. L. Swäbisch, M. Siems, *Selbstenfaltung durch Meditation. Eine Praktische Anleitung*, Reinbek bei Hamburg 1976; M. Koltz, *Erfolg kommt nicht ungefähr*. *Psychokybernetik*, Düsseldorf 1976; G.E. Wacker, *Learn to relax, 13 ways to reduce tension*, New Jersey 1975
- 53 A. Haeder, *Der Heilweg der religiösen Psychotherapie*, W: *Heilwege...* op.cit., s.147
- 54 Por. bydgoskie raporty: *Poradnictwo wychowawcze cz.I i II* Bydgoszcz 1978 i 1980. W cz.II przedstawiono projekt tzw. "poszerzonego modelu" poradnictwa wychowawczo-zawodowego
- 55 *Poradnictwo wychowawczo-zawodowe, cz.II.* op.cit
- 56 J. Reykowski, G. Kochańska, *Szkice z teorii osobowości*, Warszawa 1981
- 57 K. Obuchowski, *Badania osobowości...*, op.cit, ss. 5-6
- 58 R.K. Merton, *Teoria socjologiczna...*, op.cit., s.31 i nast.
- 59 Por. np. M. Misztal, *Problematyka wartości w socjologii*, Warszawa 1980; S. Jałowiecki, *Struktura systemu wartości: konstrukcje teoretyczne i techniki analizy*, W: *Systemy wartości w środowisku pracy* /red. X. Gliszczyńska/, Warszawa 1982, ss.112-126; M.E. Opler, *Themes as Dynamic Forces in Culture*, American

Journal of Sociology nr 51 ss.198-206

- 60 A.Klimentowski, Znaczenie psychologicznej analizy systemu wartości dla teorii i praktyki poradnictwa życiowego, *Studia Psychologiczne*, z.1, Bydgoszcz 1979, ss.29-62; *Telocentryzm...*, op.cit.; *Wartość pracy...*, op.cit.
- 61 B.Suchodolski, Osobowość i alternatywy cywilizacji współczesnej W: *Zdrowie psychiczne /red.K.Dąbrowski/*, Warszawa 1979 ss.64-90
- 62 R.Miller, Wychowanie i psychoterapia, W: *Zdrowie psychiczne /red. K.Dąbrowski/*, Warszawa 1979 ss.263-288
- 63 M.Blaxter, *Diagnosis as Category and Processes: The Case of Alcoholism*, *Social Science and Medicine* Vol. 12, 1978, cyt. za: B.Uramowska - Żyto, *Diagnoza Medyczna*, *Studia Socjologiczne* 1981 nr 3 ss.147-148
- 64 S.Siek, *Higiena psychiczna i autopsychoterapia*, Warszawa 1982
- 65 J.Habermas, *Technik und Wissenschaft als Ideologie*, Frankfurt am Main 1968
- 66 Z.Wiatrowski, *Pedagogika pracy*, Bydgoszcz 1980
- 67 J.Ortega y Gasset, *Przyczynek do topografii hiszpańskiej psychy*, W: J.Ortega y Gasset, *Dehumanizacja sztuki*, Warszawa 1980 s.142